

Plan kwartalny przed terminem

W dniu 30 marca w godzinach porannych zakłady hutnicze podległe Centralnemu Zarz. Przem. Hutniczego zameldowały o przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu produkcji wyrobów walcowanych. Pierwsi wykonali zadania planu I kwartału br. walcownicy hut „Kościusko” i „Florian”.

O wykonaniu kwartalnych zadań produkcyjnych na 3 dni przed terminem zameldowało jako pierwsze w przemyśle węglowym Zjednoczenie Jaworznicko - Mysłowskie. W dzień

później o podobnym sukcesie doniosły załogi zjednoczeń: Bytomskiego i Dąbrowskiego.

30 marca załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonała przedterminowo kwartalny plan produkcji, dostarczając gospodarce narodowej 1850 ciągników, czyli o 158 ciągników więcej niż w tym samym okresie ub. roku oraz planowaną ilość części zamiennych do ciągnika.

Również cały przemysł bawlniany zameldował o wykonaniu planu kwartalnego przed terminem.

W Zwierkach jest wiele przodujących chłopów, rolników którzy stosują nowe metody, powoli zwiększając wydajność z ha. Do takich należą: Wacław Wernio, Michał Aleksiejczuk, Bazyl Skowroński i inni.

W tym roku nikt z naszej gromady nie będzie siał ręcznie — mówi 4-hektarowy gospodarz tow. Skowroński. W ubiegłym roku były jeszcze wypadki ręcznego siewu. Dziś chłopowie

przygotowywany przez GOM w Dobrymowie siewnik i w związku z tym starannie rozpracowaliśmy plan wykorzystania maszyny, a przede wszystkim siewnika.

— Oprócz GOM-owskiego siewnika — mówi tow. Skowroński — mamy jeszcze siewnik do nawozów sztucznych, z którego prawie wszyscy korzystają. Ale jeden siewnik to stanowczo za mało.

U nas potrzebne są przynajmniej trzy siewniki rzędowe, to w znacznej mierze ulepszyłoby pracę.

es.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 1 kwietnia 1954 r. Nr 77 (1216) B Cena 20 gr

• Pola bez kamieni • Tylko maszynowy siew • Dobra praca pomowców • Właściwa pomoc fachowa

Wiadomości własne z Białostockiego, Krakowskiego, Olsztynskiego i Łódzkiego

Chłopi z gromady Zwierki, pow. Białystok, nie będą już siali ręcznie

Na polach grom. Zwierki, pow. Białystok strumienie wody splukwały resztki śniegu, ale ziemia do końca jeszcze nie „puściła”. Do siewów pozostało zaledwie kilka dni.

— Jesteśmy już prawie całkowicie przygotowani do siewów — mówi ob. Michał Lesiuk soltys gromady Zwierki. Większą część ziarna siewnego wymieniliśmy z sąsiednią gromadą a pozostałe wymienimy między sobą. Niejednemu z nas posiada przeszło 100 proc. nawozów sztucznych więcej niż w roku ubiegłym. Ostatnio rozdzieliliśmy 200 kwintali nawozów w naszej gromadzie. Przygotowane mamy również maszyny i narzędzia. Od kilkunastu dni sto-

przygotowywany przez GOM w Dobrymowie siewnik i w związku z tym starannie rozpracowaliśmy plan wykorzystania maszyny, a przede wszystkim siewnika.

— Oprócz GOM-owskiego siewnika — mówi tow. Skowroński — mamy jeszcze siewnik do nawozów sztucznych, z którego prawie wszyscy korzystają. Ale jeden siewnik to stanowczo za mało.

U nas potrzebne są przynajmniej trzy siewniki rzędowe, to w znacznej mierze ulepszyłoby pracę.

es.

Młodzież z PGR w Olsztynie wybiera kamienie z pól

Zetempowcy z PGR Załuski w woj. olsztynskim na niedawnym zebraniu sprawozdawczym wybrali wykażali pełną troskę o wyniki w poosiszeniu produkcji rolnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem Ryszard Kośnik — słuszar z zespołowych warsztatów naprawczych mówił, że częste wypadki psucia się maszyn, a szczególnie traktorów w ubiegłym roku, były spowodowane tym, że warsztatowcy przeprowadzali remonty powierzchownie. Nie bez winy także są traktorzyści, którzy nie dbali o swoje maszyny. Towarzysz Kośnik wskazał, że zetempowcy przy remontach zimą 1953/54 uniknęli, Pomocą im inicjatywa to-

warzysza Saja: „Ja nie wypuszczę braku”, którą podchwycyli wszyscy. Rezultaty są już widoczne, bo podczas kontroli komisja nie stwierdziła ani jednej usterki.

O cennej inicjatywie młodzieży PGR Wietrzykowie mówił w dyskusji tow. Zalecki. „Wielu traktorzystów skarży się na psucie traktorów i innych maszyn. Spowodowane jest to w wielu wypadkach nieuwagą, ale są również i inne przyczyny. Na naszych polach znajdują się wiele kamieni, które utrudnia-

ją pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Wszyscy zetempowcy uczestnicy zebrania przyjęli wezwania i zobowiązali się wyzbierać kamienie z pól na terenie swoich PGR-ów, a tym samym przyczynić się do lepszego uprawy ziemi i uniknąć częstego psucia maszyn. Kamienie zebrane z pól zobowiązali się przetranszować na budowę dro-

gą pracę. Trzeba nam wyzbierać wszystkie kamienie, a wtedy unikniemy poważnych strat i przestojów maszyn. Nasze kole ZMP zobowiązało się w miesiącu marca wyzbierać wszystkie kamienie z pól PGR-u oraz wysła do tego celu wszystkie kole ZMP z zespołu PGR Załuski”.

Otwarcie IV Zjazdu

Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

Przemówienie Wilhelma Piecka

BERLIN. We wtorek rano otwarto został uroczyste w Berlinie IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Na Zjazd, który obraduje w berlińskiej „Werner Seelenbinder Halle”, przybyło około 5 tysięcy delegatów i gości.

Reprezentowane są na Zjeździe 24 zagraniczne bratnie partie komunistyczne i robotnicze. Na czele delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stoi A. I. Mikołaj, członek Prezydium KC KPZR i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. W skład delegacji polskiej wchodzi: Franciszek Józwak — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, minister Kontroli Państwowej, Adam Rapański — zastępca członka Biura Politycznego KC, minister Szkolnictwa Wyższego. Roman No-

wak — członek KC i pierwszy sekretarz KW w Opolu. Zjazd zagal Wilhelm Pieck, przewodniczący SED, witany owoyjnle przez zebranych. Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie następującej treści:

Otwieram IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Uczcijmy pamięć Józefa Stalina Jego zgon był niezmiernie ciężką stratą dla narodów Związku Radzieckiego oraz dla całej postępowej i miłującej pokój ludzkości. Partia nasza straciła w osobie towarzysza Stalina genialnego nauczyciela, spieszą-

cego nam zawsze z pomocą, a cały naród niemiecki — bezinteresownego przyjaciela, który w najcięższych czasach podjął się obrony żywotnych praw narodu niemieckiego.

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zbiera się w okresie, który narechowany jest owoyjnle walką sił pokoju i postępu przeciwko siłom wojny i reakcji. Obozowi pokoju udało się doprowadzić do pewnego złagodzenia napięcia między narodowe. Świadczą o tym również konferen-

cy, które w ostatnim czasie odbyły się w Warszawie, w których uczestniczyli przywódcy obu obozów. Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Wobec tego możemy być optymistami. Wierzymy, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między narodami.

Oplata za telegram zł
Dodatkowa zł
Razem zł
Podpis

W Lublinie (poczta)

DYREKTOR POM-U W OPOLU - PODEDWÓRZU TOW. LEON KOZAK
OD 1 STYCZNIA DO 23 MARCA SPĘDZIŁ 37 DNI NA ODRAWACH I NARADACH M.IN. W SPRAWIE ORGANIZOWANIA POGOTOWIA PRZECIWPOŻAROWEGO.

PROSIMY WAS O UMOŻLIWIENIE TOW. KOZAKOWI NORMALNEJ PRACY I ZWRACAMY UWAGĘ, ZE JEGO NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM JEST OBECNIE PRZEPROWADZENIE SIEWU.

REDAKCJA "SZTANDAR MŁODYCH"

Był dobry pełnomocnik w Laszkach, ale go odwołano

Do gminy Laszki (powiat Kraków) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wydelegowało pracownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, technika agronoma tow. Marasik, aby udzielił on pomocy chłopom w przeprowadzeniu kampanii siewnej.

Lubią i znają Marasik w gminie Laszki. Cenią jego fachową pomoc gospodarze. Marasik nie tylko stara się służyć fachową radą, interesuje się także sprawami pomocy sąsiedzkiej.

Uczniowie Warmii i Mazur do swych rówieśników:

Organizujcie kółka „młodych traktorzystów”!

W Olsztynie odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów szkolnych kółek „młodych traktorzystów” z Warmii i Mazur.

Kółka te są jedną z atrakcyjnych form zajęć pozalekcyjnych dla młodzieży, rozwijającą u uczniów zamiłowanie do techniki, a w szczególności do problematyki związanej z mechanizacją rolnictwa. Zgromadzeni na naradzie młodzi miłośnicy techniki rolniczej z licznych gromad, PGR i spółdzielni produkcyjnych wystosowali apel do młodzieży szkolnej całego kraju, wzywając ją do organizowania kółek „młodych traktorzystów”.

Na Warmii i Mazurach założono już ponad 40 kółek młodych traktorzystów, które zrzeszają około 500 uczniów. Kółkami tymi opiekują się doświadczeni fachowcy i nauczyciele.

490 spółdzielni prod. w woj. olsztynskim

Liczba spółdzielni produkcyjnych w woj. olsztynskim systematycznie wzrasta. W marcu powstało 8 nowych spółdzielni, dzięki czemu ogólna ich liczba powiększyła się do 490.

M. in. zespołową gospodarke rozpoczęło ostatnio 15 mało i średniorolnych gospodarzy w gromadzie Długa, w pow. Bartoszyce.

Sluchacze Rolniczego Studium Zaocznego zdobywają zawód inżyniera-rolnika

Gospodarujący na 3 hektarach ziemi maorolny chłop z pow. opoawskiego — Jan Kamiński — Andrzej Gryn, mimo że pracują w miejscowościach oddalonych od siebie o przeszło 300 km, są kolegami na jednej uczelni. Obaj kształcą się w Instytucie Rolniczym przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Pomowcy z Bedlna uroczystość rozpoczęli siewy

Dzień 24 marca był dniem uroczystego wyruszenia w pole załogi POM-u w Bedlinie (pow. Kutno).

Przybyli na tę uroczystość chłopcy z okolicznych gromad, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych z terenu powiatu oraz przedstawiciele władz powiatowych z sekretarzem KP PZPR z Kutna tow. Matusiakiem na czele.

Na wstępie przemawiał kierownik Wydziału Politycznego tow. Czesław Tomczak, który m. in. podkreślił dobrą pracę zetempowców Stanisława Celaka, Stanisława Cwieka i Henryka Cieślaka.

W imieniu młodzieży zabrał głos Stanisław Celak.

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

— Nie zawiedziemy zaufania. Jak jest nas tu w POM-ie ośmiendziesięciu młodych, tak uszczysyć się będziemy o sprawę, szybko, starannie siew w spółdzielniach i u chłopów indywidualnych...

Sukcesy rybaków morskich

Przodujące załogi wykonały półroczny plan połowów

Jan Malolepszy z Kolobrzegu wraz z załogą kutra „KOL-29” 23 bm. wykonał już półroczny plan połowów w 119,9 proc. dostarczając poważną ilość sędzi i flader.

Malolepszy — czołowy szpicer Kolobrzecki — rozpoczął pracę w rybołówstwie przed ok. 20 laty. Od pięciu lat osiąga on najlepsze połowy spośród wszystkich załóg rybackich Kolobrzegu.

25 bm. o wykonaniu półrocznych zadań połowowych w 102,1 proc. zameldował również Antoni Fleiszer — szpicer kutra „KOL-32”.

Radiowe meldunki z Morza Północnego

Radiotelegrafista trawlera „Pollux” — Klimaszewski doniósł dyrekcji „Dalmoru” o wynikach pierwszych dni połowów na Morzu Północnym. „Lowimy drugi dzeń” — brzmiał w głosniku radiostacji „Dalmoru” meldunek. 27 marca złowiliśmy 100 beczek makreli i 25 beczek śledzi. Następnego dnia do ładowni schowaliśmy już 180 beczek makreli. Po dwóch dniach ma-

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

li i śledzi.

Przodujący chłopcy gościami FSC w Lublinie

W pięknie udekorowanej świetlicy Fabryki Samochodów Cieszarowych im. B. Bieruta w Lublinie przodujący robotnicy i technicy gościli ostatnio ponad trzystu przodujących chłopów z powiatu lubelskiego i chełmskiego. Uczestnicy spotkania, którzy przybyli ze wsi znali już swoich gospodarzy. Niedługo nastąpi spotkanie robotników, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej. Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele niespodzianek sprawili oni robotnikom, którzy pomagali w przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej.

U młodych fryzjerów NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW „NOWA WARSZAWA” Nr 8

W zabytkowej kamieniczce na Krakowskim Przedmieściu, niedaleko Uniwersytetu Warszawskiego mieści się jeden z punktów usługowych Spółdzielni Fryzjerów „Nowa Warszawa”. Zakład ten na pierwszy rzut oka niczym właściwie nie różni się od wielu, wielu innych tego typu zakładów w Warszawie. Takie samo jak gdzie indziej wyposażenie, podobna jak i wszędzie klientela — jedno jest tylko inne: Zakład nr 8 obsługuje pierwszą w spółdzielni fryzjerska hwyda młodzieżową (tekstowa tylko, że nie mówi o tym żaden napis).

W trosce o klienta i jakość usług członkowie brzozy gospodarczyni sposobem wymontowali sprzęt, dzięki któremu mogą obsłużyć więcej osób. W uprzejmości świeca przykładem innym podobnym zakładom. Obecnie zamierzają odnowić własnymi siłami cały zakład i bić się o 150 miejsc w jego obsłudze, w którym do tej pory zajmują trzecie miejsce.

Nadiewer parę tułów ped-

lem, potem bryty

Co o tym sądzicie? UCIEKAĆ DO MIASTA CZY ZOSTAĆ NA WSI?

W numerze 1155 naszej gazety zamieściliśmy list Maksymiliana Dobrowolskiego z Krasnicy, pow. Opoczno, woj. kieleckie. Maksymilian Dobrowolski jest z zawodu ślusarzem maszynowym. Obecnie pracuje jako referent zbożowy w GS-ie. Jest niezadowolony ze swojej pracy. Chce pracować w swoim zawodzie, ale nie ma w mieście. Najchętniej w Nowej Hucie. Maksymilian uważa, że życie na wsi jest nieciekawe i trudne, a on chce żyć tak jak żyje młodzież w mieście.

Matka Maksymiliana nie zgadza się na wyjazd jedynego syna do Nowej Huty, ponieważ jest wdowa i sama nie da rady gospodarstwu, w którym wiele można jeszcze ulepszyć.

Tata, Dobrowolski zerwał się do nas z pytaniem jak postąpić. UCIEKAĆ DO MIASTA, CZY ZOSTAĆ NA WSI?

Dzisiaj w naszej dyskusji zabierze głos tow. Józef Skubis z POM-u w Tarnogrodzie, tow. Władysław Tarkowski z Kurów Lubelskiego i tow. Tadeusz Gardzina z Niepli.

Przesyłam Wam serdeczne zetempestowe pozdrowienia. Cześć pracy!

JÓZEF SKUBIS
POM w Tarnogrodzie

Praca ciekawa, to taka praca, w czasie której pogłębiamy swą wiedzę

Jestem ciekawy, kolego Maksymiliane, czy nie macie do rolnictwa żadnego zainteresowania. Dla mnie gospodarowanie wyłącznie dla pieniędzy jest bez powabu. Ale gdy przystąpiłem do pogłębiania swej wiedzy technicznej, zaczęło mnie ono pociągać.

Czy próbowałeś kiedy, kolego Maksymiliane, poznać gospodarstwo z naukowego punktu widzenia? Bywa czasem i tak, że pewnej dziedzinie nie chcemy daleko, że nie znamy jej zjawisk, tajemnic. Im jednak głębiej je poznajemy, tym bardziej nas one absorbują. Bardzo powierzchniowo prowadzona nauka przywodzi nie do poznania, a jedynie do nienawidzenia. Ale w miarę pogłębiania wiedzy w wyższych klasach szkoły całkiem niespodziewanie zaczęły mnie zachwycać cuda przyrody, rośliny drzewiaste, duże kangury rodzime, małe, miniaturowe wielkości, małpy o nainowocześniejszym „odrutowym” sposobie poruszania się, tępawy rażące 450 voltowym elektrycznym prądem itd. Przyroda stawiała mi się drogą.

Jesteście młodzi, kolego i zamierzacie Wasze mózgi z czasem zmienić kierunek. Starajcie się poznać rolnictwo głębiej, a wtedy być może pokochacie zawód rolnika i wiesz, łącząc wyrazy szacunku

TADEUSZ GARDZINA
Nieula 85,
Pa-ta Moderówka, pow. Rzeszów

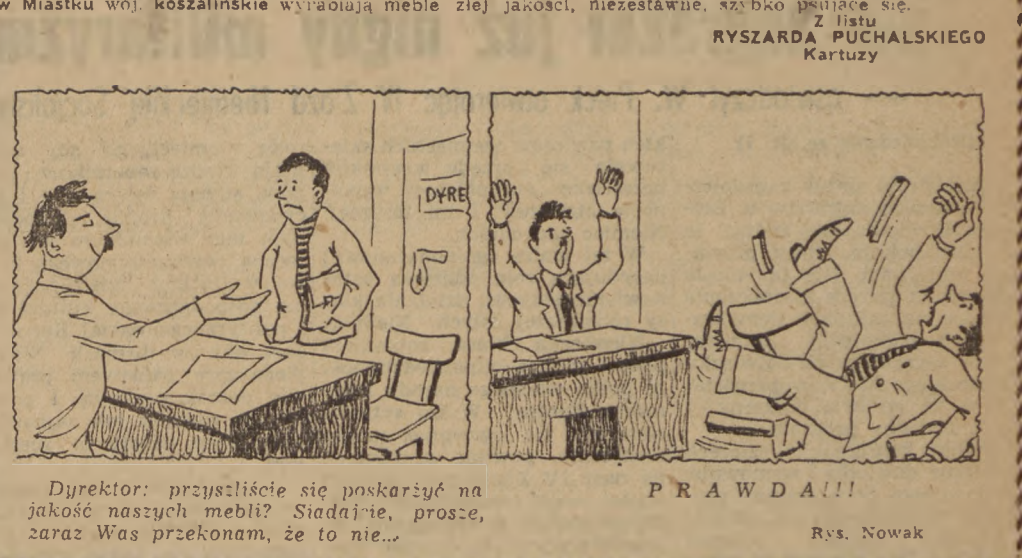
Maksymilian powinien wyjechać do miasta

Młodzi Maksymiliane Dobrowolskiego są skierowane do Nowej Huty. Chce on pracować w swoim zawodzie jako ślusarz. Na wsi pracuje dla Dobrowolskiego jest niewesoła, bo nie pracuje on w swoim zawodzie. Mamy zdaniem Dobrowolskiego, w swoim zawodzie. Mamy zdaniem Dobrowolskiego, w swoim zawodzie. Mamy zdaniem Dobrowolskiego, w swoim zawodzie.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy zabrali głos w naszej dyskusji „Uciekać do miasta, czy zostać na wsi”, serdecznie dziękujemy.

Jednocześnie powiadamy Was, Koleżanki i Koleżdy, że stanowisko Redakcji w tej sprawie zostanie niedługo opublikowane w podsumowaniu.

Niestety — prawda...



List korespondenta z Pafawagu

Potrzebuję Waszej pomocy

„...działają się jeszcze karygodne fakty flumienia krytyki ze strony rozmaitych pyszałkowatych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej, niż interesy partii i państwa. Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszenia korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego, czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższym władzom o błądach, nadużyciach i wypadkach polityki partii i władzy ludowej.”

Wielu korespondentów. Główną tego przyczyną jest to, że za krytykę można otrzymać gorzej niż płatną pracę, a nawet dostać zwolnienie. Wielu robotników mówi sobie tak: „Jakże krytykować kierownika, który decyduje o przydziale pracy, o przyznaniu premii?” Taki kierownik, który boi się krytyki, szykanując korespondentów, dziurę w całym, żeby się po krytykującym „przejechać”. Wypadki takie miały u nas miejsce, a organizacje polityczne nie robią nic, aby przeciwstawić się tego rodzaju zamykaniu ust uczciwym ludziom.

Trudno mi wobrazić sobie, aby w naszym zakładzie korespondent awansował, aby swobodnie mógł się rozwinąć ruch korespondentów. Oto dla przykładu: co dzieje się z mna.

W grudniu ub. roku byłem wysłany przez Zarząd Wojewódzkiej ZMP we Wrocławiu do pow. Środa Śląska. Delegację miałem wystawioną na 10 dni. Trzeba było jednak pozostać 2 dni dłużej, na co ZW ZMP wydał polecenie. Gdy wróciłem do zakładu, napisano mi za 10 dni, a następnie otrzymałem decyzję o ukaraniu mnie potrąceniem zarobku za 48 godzin otcza i czym żyje — pomaga nam wszystkim budować lepszą i szczęśliwszą przyszłość... W naszym zakładzie jest nie-

„...działają się jeszcze karygodne fakty flumienia krytyki ze strony rozmaitych pyszałkowatych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej, niż interesy partii i państwa. Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszenia korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego, czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższym władzom o błądach, nadużyciach i wypadkach polityki partii i władzy ludowej.”

Wielu korespondentów. Główną tego przyczyną jest to, że za krytykę można otrzymać gorzej niż płatną pracę, a nawet dostać zwolnienie. Wielu robotników mówi sobie tak: „Jakże krytykować kierownika, który decyduje o przydziale pracy, o przyznaniu premii?” Taki kierownik, który boi się krytyki, szykanując korespondentów, dziurę w całym, żeby się po krytykującym „przejechać”. Wypadki takie miały u nas miejsce, a organizacje polityczne nie robią nic, aby przeciwstawić się tego rodzaju zamykaniu ust uczciwym ludziom.

Trudno mi wobrazić sobie, aby w naszym zakładzie korespondent awansował, aby swobodnie mógł się rozwinąć ruch korespondentów. Oto dla przykładu: co dzieje się z mna.

W grudniu ub. roku byłem wysłany przez Zarząd Wojewódzkiej ZMP we Wrocławiu do pow. Środa Śląska. Delegację miałem wystawioną na 10 dni. Trzeba było jednak pozostać 2 dni dłużej, na co ZW ZMP wydał polecenie. Gdy wróciłem do zakładu, napisano mi za 10 dni, a następnie otrzymałem decyzję o ukaraniu mnie potrąceniem zarobku za 48 godzin otcza i czym żyje — pomaga nam wszystkim budować lepszą i szczęśliwszą przyszłość... W naszym zakładzie jest nie-

SPORTOWCY REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE DLA UCZCZENIA II ZJAZDU PARTII

Na apel mistrza olimpijskiego — Zygmunta Chybiły, który zobowiązał się prowadzić treningi w sekcji bokserskiej LZS Siłowicz (pow. Gdańsk) — Zsuzanna Miśturka — Antkiewicz, zawodniczka sekcji bokserskiej przy LZS - Osowa (pow. Wetherow). Antkiewicz zobowiązał się przygotować i przeprowadzić w dniach sportowców wiejskich na kurs instruktorów boksu.

Na zdjęciu: A. Antkiewicz przeprowadza trening z zawodniczkami LZS - Osowa. Foto Ukielewskiego (CAF)



Zetempestowcy z Bielska z pomocą młodzieży na wsi

W Bielsku mieście i w powiecie pracuje i uczy się około 5 tysięcy zetempestowców, którzy codziennie dojeżdżają do swych gromad. Mają więc oni możliwość codziennego spolykania się z młodzieżą wiejską. Zetempestowcy ci stanowią potężną rezerwę aktywistów, których zadaniem jest prowadzić codzienną pracę polityczną wśród młodzieży na wsi.

Po IX Plenum KC PZPR zarządy powiatowy i miejski postawiły sobie jako jedno z głównych zadań, udzielenie większej niż dotąd pomocy dla tych członków organizacji. Zorganizowały w tym celu szereg narad i spotkań. Omawialiśmy na tych naradach nasze bieżące zadania, przygotowując równocześnie aktywistów ZMP zatrudnionych w przemyśle do pracy wśród młodzieży na wsi. Przygotowaliśmy również szereg ekip młodzieżowych z zakładów pracy, które wspólnie z dojeżdżającymi zetempestowcami pomagają kolom ZMP w gromadach.

W Bielsku mieście i w powiecie pracuje i uczy się około 5 tysięcy zetempestowców, którzy codziennie dojeżdżają do swych gromad. Mają więc oni możliwość codziennego spolykania się z młodzieżą wiejską. Zetempestowcy ci stanowią potężną rezerwę aktywistów, których zadaniem jest prowadzić codzienną pracę polityczną wśród młodzieży na wsi.

Po IX Plenum KC PZPR zarządy powiatowy i miejski postawiły sobie jako jedno z głównych zadań, udzielenie większej niż dotąd pomocy dla tych członków organizacji. Zorganizowały w tym celu szereg narad i spotkań. Omawialiśmy na tych naradach nasze bieżące zadania, przygotowując równocześnie aktywistów ZMP zatrudnionych w przemyśle do pracy wśród młodzieży na wsi. Przygotowaliśmy również szereg ekip młodzieżowych z zakładów pracy, które wspólnie z dojeżdżającymi zetempestowcami pomagają kolom ZMP w gromadach.

ekipa łączności i pomaga młodzieży w pracy w gromadzie. Szyrzyk, Zetempestowcy z Zakładów Rowerowych w Czechowicach zorganizowali biurę, która udziela pomocy w POM-ie i POM-ie przy remoncie maszyn i w kampanii sierpniowej.

Celem ulepszenia metod pracy wśród młodzieży dojeżdżającej zarząd powiatowy i miejski ZMP odbył wspólne posiedzenie prezydium, na którym omówiono i zatwierdzono wnioski do dalszej pracy. Mi in. postanowiono przeskoki grupy aktywistów i robotniczych i szkolnych ZMP celem zapoznania ich z zagadnieniami rolnymi. Powołano również grupę instruktorów i rekrutacyjnych przy zarządzie powiatowym ZMP. Co miesiąc organizowane będą wspólne zebrania kół gromadzkich ZMP, wraz z zetempestowcami z zakładów pracy i szkół.

TADEUSZ MĘDRZAK
Przewodniczący
Zarządu Powiatowego
ZMP w Bielsku

KOLEDA, ale nie bawicie

Rzucili hasło współpracy i wcieli się w rolę do wspólnej organizacji balu młodzieży budowniczych. Aby współpraca znalazła wyraz w widocznym rezultacie, podzielili pomiędzy siebie prace związane z przygotowaniem i przebiegiem balu.

Pierwsi zobowiązali się do dekoracji sal i przygotowania ich do balu (ustalenie krzesel, stołów itp.) do zorganizowania odpowiedniego bufetu, zapewnienia orkiestrom kolegi, zapewnienia na balu występów artystów z Artosu, „Syreny” i kolegów z „Mazowsza”, co miało być zasadniczą atrakcją zabawy. Ponadto pierwsi postanowili zaprosić na bal prozę — czemu nie przeciwstawili się drudzy. Drudzy natomiast zobowiązali się do zalatwienia dwóch orkiestr tanecznych, do rozprowadzenia biletów, wykonania afiszy, wyszukania rezerwowania na zabawę, zrobienia kotylionów i rozsprzedania ich oraz urządzenia loterii.

A jak się udał bal? — Ha — usnialnie!

Pierwsi nie przygotowali sal na zabawę, nie zajęli się sprzątnięciem, kolekcja dla członków orkiestr, którzy pozostając do pierwszej w nocy głodni, chcieli uciekać — ale za to drudzy dekorowali sale w ostatniej chwili, zdobywali stoliki i krzesła, zносили talele i widelce, narówki i bigos, nakładając orkiestry do porostania mimo tych niedociągności.

Za to pierwsi wręczyli aż 16 bezpłatnych biletów artystom, którzy przybyli w towarzystwie pań i całkowicie zapomnieli o występach, do czego nie mogli ich nakłonić drudzy. Natomiast koleżanki i koleżdy z „Mazowsza”, którzy przybyli w szczerym gronie, nie wiedzieli o tym, że

mają wystąpić i nie byli na występie przygotowani — co potwierdził pierwszy — czemu dziwić się drudzy.

A uczestnicy zabawy? Zgodnie z treścią zaproszenia czekali na występie. Tylko czekali...

Jedynie barwne i pomysłowe kotyliony, atrakcyjna loteria z tortami — wniosły trochę zapowiadanej ożywienia — ale w tym szczęśliwie pierwsi nie współdziałali.

Wiedzieli, że się udał bal? — Ha — usnialnie! — utrzymują pierwsi.

Leć nie chca się z tym zgodzić drudzy.

— Jak to — był wysoki dochód z bufetu, orkiestra zjadła tania kolacje, byli artyści, było „Mazowsze”, czego można więcej wymagać? — pytała pierwsza.

— Nie przygotowaliśmy sal — no ale wy je przygotowaliście, też macie o czym mówić — nie można rzec, że wielu tracił w sprawach drobnych.

— Co tam toniości — wnioski to dochód! Trzeba go podzielić na dwie równe części, podzielić taki jest jak najbardziej słuszny i sprawiedliwy, gdyż odzwierciedla równy wkład pracy współorganizatorów — stwierdził przedstawiciel pierwszych.

— Jeśli chodzi o wkład pracy... — protestują drudzy.

— Ale czy warto rzeczywiście tracić w sprawach drobnych? — przerywają pierwsi.

★
Zapytacie kim są pierwsi? Są oni członkami kół ZMP przy Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

A kim drudzy? Członkami kół ZMP przy Centralnych Zarządach Budownictwa Miejskiego, Północ, Południe, Śląsk i Zakładów Prefabrykacji.

KORYNT

HALINA KOWZAN

SOS „SOLLUM” TONIE!

W Izmirze marynarzy „Czecha” czekała nie lada przygoda. Pierwszy mechanik Walczak, steward Piotrkowski i kilku innych wybrało się do kina. Podczas gdy wygodnie rozparli się w fotelach, zapatrzeni i zaszuchnieni w sensacyjne widowisko, które rozgrywało się na ekranie, sala nagle zatrzęsła się, a kieszka poczęły się przewracać. Publiczność wpadła w panikę. Było to trzęsienie ziemi, które kosztowało Turcję pięć tysięcy ofiar w ludziach, nie licząc kolosalnych strat materialnych. Do Izmiru dotarły tylko dalekie wstrząsy, które nie wyzwały większych szkód. Tu i ówdzie obustali się dom, kilka kominów zwaliło się na ulicę, rozsypany czerwoną cegłą, a w całym mieście powiatowały szyby. Stąki w porcie zadgowały. Przez dwie sekundy szyby iluminatorów drżały, a wszyscy na „Czechu” trzęsio się jak w febrze. Marynarze, którym pierwszy raz w życiu przytrafiło się coś podobnego, z niespokojnym zaciekawieniem czekali co będzie dalej. Docekalali się jedynie swych kolegów, którzy uciekali z kina pędziły, jakby ich gonilo sto czarownic na miotłach.

— Egipt dał wam orderzy za ratowanie tonących. Turcja powinna was odznaczyć za pierwsze miejsce w biegach — śmiał się kapitan.

Od tego czasu, gdy ktoś zbytnio wydział nad niezwykłością czynu zalogi „Czecha”, opowiadał o tym drobnym wydarzeniu, dodając:

— Ludzie są tylko ludźmi. I to i tamto było ludzkie. Nie więcej.

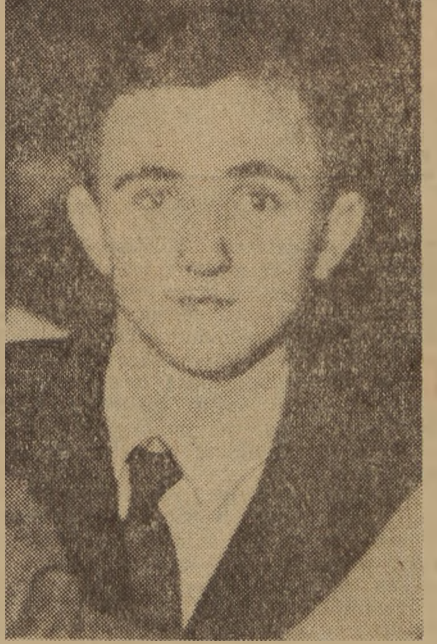
Lawirując między setkami wysp greckich mineli Morze Egejskie. W drodze powrotnej czekał ich tylko jeden jessech postój w Bremie. Za Kanalem Kilońskim czuli się już jak w domu.

Nie był to jednak zwykły powrót do kraju ze zwykłego rejsu. Kiedy indziej nikt ich specjalnie nie witał, a żony albo przychodzili na spotkanie, albo czekały w domu na przyjazd mężów. Teraz chyba będzie inaczej. Może nawet będą jakieś przemówienia. Najwięcej bali się pytać. Wiedzieli, że wszyscy każda sobie opowiadają z naderobniejszymi szczegółami przebieg akcji ratowniczej, pytała była o wrażenia. Sami już od dawna przestali mówić o tych sprawach, które zapadły gdzieś głęboko w duszę i wołały nie widzieć

Młodszy steward Wacław Niwiński

dziennego światła. Jaki to mężczyzna chciałby opowiadać o przeżyciach, które wstrząsnęły go do tego? Czuli się jakby nieswojo, a jednocześnie nie mogli się już doczekać chwili powrotu.

Pierwsze dni kwietnia nadeszły pogodnie i marynarze w chwilach wolnych od zajęć chętnie siadywali na lu-



Młodszy steward Wacław Niwiński

ku lub na pokładzie słonecznym, by wygrzać się w ciepłych promieniach wiosennego słońca. Nikt już nie czerwał skarpetek, nie przysywał guzików do koszuli. Wincalo się przecież do domu, gdzie czekały pracowite rece matek, żon i sióstr. Były to chwile opowiadań i dyskusji, okazje do żartów, które spływały jak z rekawa. Odwieczny spór, co ważniejsze: maszyna czy pokład, miłki, gdy tylko zjawiał się kucharz lub ochmistrz. Wobec nich wszyscy na statku tworzyli jednolity front.

— Ochmistrzu, ochmistrzu! Widzi pan to i dwie mowy?

— Widzę.

— Jedna trzyma kromkę chleba pod skrzydełkami, widzi pan?

— Nie.

Tu ochmistrz czuje, że jest niedobrze i robi dyplomatyczny zwrot w tył.

— Ta druga mewa pyta się pierwsz: „Po co ci ten chleb?”. Słyszysz pan, ochmistrzu?

— Wypraszam sobie niemądre żarty.

— A ta pierwsza odpowiada: „Bo na „Czechu” jest taki skąpy ochmistrz, że nawet okruszynę za burte nie wyrzuci!”

Ochmistrzu, słyszysz pan?

— Odpowiedź ochmistrza Tabora w ładnym razie nie było słychać. Utonęła w chwałowym śmiechu marynarzy.

Żartami zabijali ślimaczki wlokacy się czas, ale nie potrafili długo usiedzieć na miejscu. Co chwila ktoś zaglądał do kabiny nawigatora.

— Panie pierwszy, dużyemu ujechali!

— Panie drugi, zerknij no pan na log!”

— Panie trzeci, daleko do Gdyni? Kiedy z takimi pytaniami przychodzili maszyniści, pokładowcy nie przepuszczali wymienionej okazji.

— Małosmy ujechali, powiadacie? Bo źle kręcicie.

— Mv źle kręcimy? To wy kręcymy drogami jedziecie — odcinaly się „smoluchy”.

Bosman Stoją pedził swoich chłopaków od roboty do roboty.

— Podczarować***) suflity!

— Uprzątnąć mi do skrzyni to cale baracha!

— Polakierować relingi, tylko równiutko jak złoto, ale najpierw wycciknować!

Pierwszy officer Zukowski, który ze skrupulatnością gospodynii demowej dbał o czystość na mostku i kochał telegraf maszynowy tak jak ona samowar, tłumaczył marynarzom długo i cierpliwie:

— Telegraf musi błyszczeć jak lustro, żeby można się w nim było przejrzeć. Takie czyszczenie jest nie warte. Trzeba zobaczyć naturę „Sidolem” a potem suchą szmatką do gładu. O tak.

Gdy nadszedł wreszcie upragniony dzień powrotu do domu, statek był wyszorowany, odmalowany i lśniący, jakby świeżo wyszedł ze stoczni. Czwartego kwietnia przybrany powiewający mi na wietrze różnobarwnymi flagami „Czech” wszedł do Gdyni śliczny i strojny jak panna w niedziele. Zalogła stanęła w dwuszęregu. Przywitał ich hymn narodowy — wzruszające do łez pozdrowienie ojczyzny.

Przy dźwiękach marszów, wśród

PROGRAM RADIOWY

DNIA I KWIEŃNIA 1954 R.

Program I — na fall 1225 m: Wład. 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 18.00, 20.00, 25.00.

5.10 Muzyka, w. wal. 5.25 Konce. por. 6.15 Muzyk. roz. 6.30 Kancelarz rad. 6.37 Konce. sol. 6.50 Główn. 7.15 Muzyk. por. 8.00 Konce. por. 9.00 Muzyk. roz. 9.45 słuch. pl. „Wiesłańczy i śpiewa”. 10.00 Muzyk. rozrywk. 11.05 Dla klas 11-12 słuch. pl. „Na torze”. 11.25 Informacje. 11.30 Muzyk. aktual. 12.10 Muzyk. por. 12.25 Radziecka muz. lud. 12.45 Aud. 13.00 Przegląd. 15.30 Dla dzieci — aud. pl. „Zabawy i żarty przy głośnieku”. 16.05 Wschodnia radiowa. 16.20 Konce. roz. 17.00 „Na zwłcia Zakładku Radzieckiego”. 17.30 Muzyk. lud. 18.00 Nowi pesniarze francuscy: L. Sablon. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Beethoven — I Symfonia (humor i satyra). 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Muzyk. tan. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.12 „Mistrzowie” — wiersze A. Miedzki. 21.50 Muzyk. roz. 22.20 „O. Borys Gmyrdia — bas-barjton. 21.40 Aud. III. 22.00 Aud. sport. 22.10 Schubert — Kwintet fortepianowy A-dur.

Program II — na fall 367 m: Wład. 7.50, 14.00, 18.15, 21.00, 23.55.

8.00 Konce. por. 9.00 Muzyk. roz. 9.45 „Wiesłańczy i śpiewa”. 10.00 Muzyk. rozrywk. 10.10 „Wielki słuch pl. „Nowy kolega”. 10.30 Dla klas V-VII słuch. pl. „Matka i syn”. 10.50 Radiowy Klub. 11.00 „Wielki słuch pl. „Nowy kolega”. 11.30 Konce. sol. 11.40 „Swoje śmieł melodie”. 16.00 Muzyk. dla wsi. 16.25 Aud. słowno-melod. 17.00 Dla dzieci — dwie aud. pl. „Wet za wet” i „Pieć krzyży”. 17.30 „Na warsz. fall”. 18.00 „Na sportowej fall”. 18.20 Konce. 18.40 Władzka melodii Kalmiana. 18.50 „Spróbujmy się porozumieć”. 19.00 „Z naszych sal koncertowych”. 20.30 Kierka kulturalna. 21.00 Wład. 21.50 Muzyk. roz. 22.20 „O. bywalecie” — odc. 90%. 22.40 „Władzka”. 22.40 Schumann — Fantazja C-dur, op. 17. 22.10 Muzyk. gawna.

gromkich okrzyków zebranych tłumów weszli na pokład przedstawiciele miejscowych władz, partii, związków zawodowych i delegacje z kwiatami.

— Zastuliliście się oczywiście, zastuliliście się pokojowo, zastuliliście się przyjacielsko narodami — powiedzieli marynarzom „Czecha” przedstawiciele społeczeństwa polskiego. — Kraj wita was, jako swoich bohaterów, z dumą i radością.

★
Mareczek obudził się. Otworzył jasne, niebieskie oczka, przeciągnął się i zatrzepotał nieskładnie rączkami. Nie znał twarzy, która pochylała się nad nim. Widocznie jednak poczuł do niej zaufanie, bo usmiechnął się i malenkimi jak okruszynki białymi paluszkami chwycił wyciągnięty ku niemu duży, ciemny palec.

— Baszbyzuzik***) — powiedział z rozczuleniem Zukowski — baszbyzuzik.

Usłcisł aksamentny paluszków przypominający muśnięcie motylej skrzydełek i przedziwnie rozkuliwałi okojwsze serce.

Jureczku, nie pal przy dziecku — usłyszal nad sobą głos żony.

Tym razem zgasił papierosa z przyjemnością. W pierwszym małym wyrzuceniu dla dziecka znajdował niewysłowioną szczęśliwość.

— Może trzeba coś zrobić? — zapytał.

(c. d. n.)

*) Log — przyrząd wskaźujący szybkość statku. Nawigator odczytuje na logu ilość przebytych mł morskich.

**) Podczarować — podmalować miejscami.

***) Baszbyzuzik — łobuz, urwis po turecku.

SED wyęży wszystkie siły, aby narodom Europy nie zagrażał już nigdy militarizm niemiecki

— oświadczył W. Pieck otwierając IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

(Dokończenie ze str. 1)

cja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie. Dowiedla ona znów, że kto chce pokój, musi prowadzić rokowania. Nie przyniosła ona jednak jeszcze zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych, jakkolwiek minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Molotow przedstawił w tej sprawie obszerny i konstruktywny program.

Wyniki konferencji czterech mocarstw dowiodły wymownie, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Dając wyraz poszanowaniu praw narodowych narodu niemieckiego, rząd radziecki uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną za państwo całkowicie suwerenne. W ten sposób wzrosło jeszcze bardziej znaczenie naszej Republiki jako bazy ogólnoniemieckiego ruchu narodowego na rzecz jednolitej i demokratycznej traktatu pokojowego. Powstały nowe możliwości porozumienia między Niemcami.

Decyzja zwolnienia konferencji genewskiej — sukcesem sił pokoju

Posiedzenie Rady Ministrów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

PEKIN. Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem prezydenta — Ho Szina.

Rozwiązanie Rady Rewolucyjnej w Egipcie odroczone do 1956 r.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu: W dniu 30 marca odbyła się konferencja prasowa, na której przemawiali: minister orientacji narodowej Salem, wicepremier Nasser i członek Rady Rewolucyjnej Sadat.

Życie narzuca swe prawa

W GENEWIE zakończyła obrady Europejska Komisja Gospodarcza przy ONZ. Była to pierwsza sesja tej komisji, która wywołała tak żywe zainteresowanie opinii publicznej wszystkich krajów europejskich. Biorąc sprawę normalizacji i rozszerzenia stosunków handlowych będącą głównym przedmiotem obrad komisji, jest jednym z węzłowych zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej.

Ogłoszone przez komisję doroczne sprawozdanie o sytuacji gospodarczej krajów europejskich w 1953 roku rzuca spore światła na te sprawy, chociaż

kich patriotów niemieckich skierowała się przede wszystkim przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej” i militarystyce Niemiec zachodnich.

W tej walce ogólnonarodowej decydującą rolę odgrywa klasa robotnicza Niemiec. Niemiecka klasa robotnicza ponosi wielką odpowiedzialność za pokój własnego narodu i narodów Europy. W tej sytuacji ciążącej się ogromnie, mogąc serdecznie powitać przybyłych na nasz IV Zjazd pod znakiem ścisłej więzi i solidarności międzynarodowej 44 delegatów reprezentujących 24 bratnie partie. Zapewniamy ich uroczyste, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wyęży wszystkie siły, aby narodom Europy nie mogli zagrażać już nigdy agresywny militarizm niemiecki.

Szczególnie serdecznie witamy delegację Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod przewodnictwem towarzysza Mikojana. W imieniu niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich patriotów niemieckich dziękujemy Komitetowi Centralnemu KPZR i Rządowi Radzieckiemu za konsekwentną obronę narodowych praw narodu niemieckiego na konferencji czterech mocarstw i w szczególności za całkowite uznanie suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nasza Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi bazę dla utworzenia demokratycznych i niezawisłych Niemiec, wolnych od imperialistów i militarystów. Wynika stąd, że klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy w naszej Republice służą wówczas najlepiej sprawie narodu niemieckiego, gdy umacniają władzę robotników i chłopców, strzegą jej czujnie i zdecydowanie bronią. Nieodwołnym tego warunkiem jest skuteczna realizacja nowego kursu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego naszej Republiki.

Przedstawicielami Niemiec pierwszym państwem prawdziwie demokratycznym i powinno być również jak najbardziej wzorowym państwem niemieckim.

Przypadającą naszej Republice zadania międzynarodowe, ogólnoniemieckie i wewnętrzne nakładają na naszą zjednoczoną partię klasy robotniczej nowe, wielkie obowiązki. Wy, towarzyszy i towarzysze, jesteście naszymi zaufanymi i w niej najwyższej instancji — na Zjeździe partyjnym. Wasza praca i wasze uchwały na IV Zjeździe będą rękami, że partia nasza sprosta swym zadaniom historycznym. W tym duchu witam jak najserdecznie w imieniu Komitetu Centralnego wszystkich delegatów i gości.

Przeciwko „armii europejskiej”

ARTYKUL PROF. LAVERGNE

PARYŻ. — W ostatnim numerze czasopisma „Anne Politique et Economique” ukazał się artykuł p. Lavergne pt. „Francja — satelita Stanów Zjednoczonych”.

Autor stwierdza, że począwszy od listopada 1947 r. tj. od czasu gdy premierem został mianowany Robert Schuman, wszystkie rządy francuskie „opierają się niezmiennie na dolarach otrzymywanych stale od USA, a nie na francuskiej opinii publicznej, jak tego wymaga honor i prawo”.

Autor podkreśla, że klasy rządzącej we Francji poświęcają interesy narodowe kraju swym egoistycznym dążeniom. „Te szalone projekty, plany zjednoczenia Europy, projekty zdrajstwa narodowego, oznaczające likwidację armii francuskiej i wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, nie przetrwałyby nawet 24 godzin krytyki opinii publicznej, gdyby burżuazja wykazywała się przeciwko ratyfikacji przez Zgromadzenie Narodowe układów wojskowych z Bonn i Paryża. Lavergne zapytuje: „Jak mogą kła rządy, których obowiązkiem jest wyrażanie uczuć narodowych, mylić się do takiego stopnia. Iż

nie widzą katastrofy do jakiej doprowadzi wkrótce ich polityka, o ile parlament na swe niezszeście dokona ratyfikacji ich bezsensownych projektów? Gdy zacznie powstawać armia europejska — rozwije się natychmiast legenda, że rzekomo Francja będzie mogła kontrolować siły zbrojne Niemiec zachodnich oraz że 520 tysięcy żołnierzy niemieckich, których się zmobilizuje według istniejących planów — nie będzie reprezentowało odrodzonego Wehrmachtu”.

W zakończeniu prof. Lavergne wyzywa do pokojowego uregulowania problemu indochińskiego i do obrony interesów narodowych Francji. Stwierdza on, że w tym celu trzeba, aby rząd Francji stał się znowu rządem francuskim i aby liczył się przede wszystkim z wolą narodu, a nie z żądaniami Waszyngtonu

Przemówienie Wilhelma Piecka przyjęto hucznymi oklaskami.

Z kolei Zjazd wybrał prezydentem z Wilhelmem Pieckiem Otto Grotewohlem i Walterem Ulbrichtem na czele. Za stołem prezydiąlnym zajęli również miejsca delegaci zagraniczni, a wśród nich przedstawiciele PZPR. Uczestnicy Zjazdu wtłali owacyjnie delegatów bratnich partii.

Następnie pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht wygłosił referat sprawozdawczy.

Alfred Oelsner składa sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej, a Hermann Matern — sprawozdanie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Dalsze posiedzenia do 4 kwietnia włącznie poświęcone będą dyskusji nad sprawozdaniami. Następnie Karl Schirdewah zreferuje sprawę zmiany Statutu SED. Zjazd zakończy się wyborem centralnych instancji partyjnych.

Przemówienie marszałka Juin

Przemówienie wygłoszone przez marszałka Juin — pisze „Combat” — wwołało silne wzburzenie w kręgach rządowych i politycznych. Marszałek Juin po raz pierwszy w sposób tak jasny wystąpił przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”.

Premier Lanier — stwierdza dalej „Combat” — zawiadomił Juina, że pragnie go widzieć natychmiast, po jego powrocie z Marsylii...

Włosi mówią „Nie”

Propozycja ta wysunięta została na konferencji prawników w Rzymie.

W miastach Pistoja, Bolonia, Modena, Livorno i Palermo wybitni prawnicy przygotowują podobne dyskusje. Członkowie ruchu obywatelskiego w Genewie przedyskutowali na zebraniu z udziałem przedstawicieli partii komunistycznej, socjalistycznej, socjaldemokratycznej, liberalnej i monarchistycznej — sprawę „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Podobne dyskusje odbyły się w miastach Varese, Ravenna, Florencia, Neapol, Sassari i Pesaro.

Włoskie zamówienia wojskowych

W dalszym ciągu notuje się spadek produkcji innych gałęzi przemysłu, zwłaszcza przemysłu pokojowych, konsumpcyjnych. „Ostatnie dane — głosi sprawozdanie — nie dają podstaw do przypuszczenia, aby okres spadku produkcji miał się kończyć”.

Do tego dołącza się rosnąca obawa przed skutkami kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Uzalednienie gospodarki krajów Europy zachodniej od USA — podkreśla sprawozdanie — „stawała pod znakiem zapytania zdolność Europy zachodniej do zapobieżenia poważnym trudnościom, jakie mogą się wyliczyć, jeśli tendencje kryzysowe w USA będą się nadal wzmagały”.

Tak więc, mimo szczerego używania szminki, oblicze gospodarcze Europy zachodniej wygląda nader blade. Militarystyka gospodarki nie potrafiła zahamować procesu spadku produkcji. Odrotnie, wielkie finansowanie wyścigu zbrojeń, prowadzą do zubożenia ludności, a co za tym idzie do zmniejszenia popytu i dalszego spadku produkcji, do wzrostu bezrobocia i drożyzny.

Na tym tle wyraźnie odcinają się dane o sytuacji gospodarczej w krajach obozu demokratycznego. Choćby sprawozdanie komisji mówi o nich skąpo, a osiągnięcia nasze są roześmiane pomniejszone — to jednak autorzy sprawozdania Europejskiej Komisji Gospodarczej musieli przyznać, że w roku ubiegłym w ZSRR i w krajach demokracji ludowej nastąpił dalszy wzrost produkcji i podniosła się stopa życiowa ludności, a we wszystkich tych krajach realizowane są — z wyjątkiem na szerszą skalę — przedsięwzięcia w kierunku dalszego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku i stalego podnoszenia dobrobytu ludności pracującej.

Już samo zestawienie krzącającej się w drgawkach kryzysowych gospodarki krajów kapitalistycznych z rozwijającą się gospodarką krajów obozu socjalistycznego, wyjaśnia dlaczego właśnie teraz powstał klimat sprzyjający normalizacji stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem.

W ciągu ośmiu lat swego istnienia Europejska Komisja Gospodarcza ograniczała swą pracę tylko do spraw drożdżowych i trzeciorzędnych, zajmowała się jedynie sprawozdaniem. Natomiast rola Europejskiej Komisji Gospodarczej jako czynnika, który pomógłby w rozwinięciu wymiany handlowej i złączeniu w ten sposób napięcia międzynarodowego były paraliżowane przez amerykański zakaz handlu z krajami obozu demokratycznego.

Jakie są skutki tej podkopywanej przez USA polityki pokazują między innymi sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej za rok ubiegły. Te tragiczne dla krajów Europy zachodniej skutki amerykańskiego dyktatu spowodowały to, że przedstawione na ostatniej sesji w Genewie propozycje radzieckie, mające na celu oży-

Nowa obniżka cen w Bułgarii

SOFIA. Rada Ministrów Bułgarii i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej powzięły 27 marca br. uchwałę w sprawie obniżki państwowych cen artykułów powszechnego użytku.

Dzięki osiągnięciu sukcesów w gospodarce narodowej i kierując się zadaniem nieprzerwanego polepszenia dobrobytu i podniesienia poziomu kulturalnego ludzi pracy — głosi uchwała — Rada Ministrów i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej postanowiły przeprowadzić nową obniżkę państwowych cen artykułów powszechnego użytku. Obniżka zwiększa realną płacę robotników i pracowników oraz dochody chłopów pracujących. Dzięki nowej obniżce cen, masy pracujące Bułgarii uzyskają w skali rocznej przeszło 970 milionów lewów.

Katastrofa kolejowa w Argentynie

LONDYN. Agencja Reuters donosi z Buenos Aires, że 29 bm. na południe od stolicy Argentyny, w pobliżu stacji Coronel Suarez wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 21 osób poniosło śmierć, a kilkanaście — zostało rannych.

Wizyta okrętów radzieckich w Szwecji i okrętów szwedzkich w ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że odpowiednie władze ZSRR i Szwecji osiągnęły porozumienie w sprawie wizyty przyjaźni radzieckich okrętów wojennych w Szwecji i szwedzkich okrętów wojennych w Związku Radzieckim. W lecie 1954 roku okręty radzieckie przybędą do Sztokholmu, a szwedzkie do Leningradu.

Układ handlowy między ZSRR a Egiptem

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W wyniku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, 27 marca br. został podpisany w Kairze układ handlowy między ZSRR a Egiptem, przewidujący rozwój i zacieśnienie stosunków handlowych między obu krajami na zasadach równoprawności i wzajemnych korzyści.

Obie strony stosować będą wszelkie możliwe środki do zacieśnienia i poszerzenia zakresu handlu i żeglugi.

Związek Radziecki będzie dostarczał Egipcjom urządzenia przemysłowe, traktory i maszyny rolnicze, samochody, wyroby żelazne i stalowe, materiały pedne, drzewo, zboże, lekarstwa itp. Na liście towarów eksportowanych do ZSRR znajduje się bawelna, ryż, przędza ze sztucznego jedwabiu, skóry surowe i wyprawiane itp.

Strajk głodowy niedozrębnych studentów greckich

Uniwersytet w Atenach, podobnie jak inne wyższe uczelnie greckie, znacznie ograniczył ilość miejsc dla nowo поступающих studentów. W roku bieżącym odmówiono przyjęcia na wyższe uczelnie 500 chłopców i dziewcząt, którzy zdali pomyślnie egzamin 60 rozpracowanych młodych ludzi ogłoszono strajk głodowy, by zmusić władze akademickie do zmiany decyzji.

Na zdjęciu: grupa niedozrębnych studentów — uczestników strajku.

Ze sportu

3 dzień zawodów narciarskich o memoriał B. Czecha i H. Maruszówny

Trzeci dzień międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Maruszówny stał pod znakiem sukcesów zawodników bratniej Republiki Czechosłowacji, którzy wygrali trzy konkurencje.

Wyniki slalomu mężczyzn: 1) Krajniak (CSR) — 114,6; 2) Slachta (CSR) — 115,3; 3) Zarycki (Polska) — 115,6; 4) Gogulski (Polska) — 117,8; 5) Schneider (Polska) — 120,4; 6) Zimmermann (Austria), 8) J. Marusz (Polska); 9) Roj.

Wyniki slalomu kobiet: 1) Maruszówna (Polska) — 87,3; 2) Kowalska (Polska) — 88,3; 3) Kovari-Szendroel (Węgry) — 90,8; 4) Bujak (Polska) — 90,3; 5) Stepek (Polska) — 93,6.

Wyniki kombinacji klasycznej: 1) Raska (Start) — łączna nota — 449,3; 2) Kowalski (Gwardia) — 475,5; 3) Kaspel (CWKS) — 420,6; 4) Wertzynkiewicz (Soponia) — 429,3; 5) Styrczula (CWKS) — 422,1.

Ze sportu

19 z kolei zwołano do VII Wyższego Pokoju „Tybunny Ludu”.

W ramach I Zjazdu Ruchu „Prawa” napisano do Holenderskiej Unii Rolniczej.

Tak więc Holendrzy po rocznej

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAKCJA: Komitet Nakład RSW „Prasa”
ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wapnia 91
TELEFONY: centr. 8-52.71, 2, 3, 4, 5 Red. Naczelnej 8-76.61, 2, 3 Red. Naczelnej 8-26.48
Dział Redakcji: 11.02.68 Dział Koresp. i Listów: 9.03.32 Kier. Administracji: 09-58 Red. Naczelna centr. DSP 8-22-01 wewn. 101 8-58.04
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07.11 i 8-92.51 wewn. 85
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego”
PRENUMERATA I KOLPOR. TAZ, PPK „Ruch”, Oddział w Warszawie, Srebrna 12

Wiosna na Altaju

Tegoroczna wiosna przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

W nowym MTS trwają już ostatnie przygotowania do pracy w polu. W miejscach postoju trykad polowych jest już złożone kwalifikowane ziarno i zwiezione zostało paliwo. Wszędzie widać, że wkrótce rozpocznie się generalny szturm na nowe ziemie.

Wiosna na Altaju

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).



Uniwersytet w Atenach, podobnie jak inne wyższe uczelnie greckie, znacznie ograniczył ilość miejsc dla nowo поступающих studentów. W roku bieżącym odmówiono przyjęcia na wyższe uczelnie 500 chłopców i dziewcząt, którzy zdali pomyślnie egzamin 60 rozpracowanych młodych ludzi ogłoszono strajk głodowy, by zmusić władze akademickie do zmiany decyzji.

Na zdjęciu: grupa niedozrębnych studentów — uczestników strajku.

Wiosna na Altaju

Tegoroczna wiosna przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

W nowym MTS trwają już ostatnie przygotowania do pracy w polu. W miejscach postoju trykad polowych jest już złożone kwalifikowane ziarno i zwiezione zostało paliwo. Wszędzie widać, że wkrótce rozpocznie się generalny szturm na nowe ziemie.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.



Uniwersytet w Atenach, podobnie jak inne wyższe uczelnie greckie, znacznie ograniczył ilość miejsc dla nowo поступающих studentów. W roku bieżącym odmówiono przyjęcia na wyższe uczelnie 500 chłopców i dziewcząt, którzy zdali pomyślnie egzamin 60 rozpracowanych młodych ludzi ogłoszono strajk głodowy, by zmusić władze akademickie do zmiany decyzji.

Na zdjęciu: grupa niedozrębnych studentów — uczestników strajku.

Wiosna na Altaju

Tegoroczna wiosna przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

W nowym MTS trwają już ostatnie przygotowania do pracy w polu. W miejscach postoju trykad polowych jest już złożone kwalifikowane ziarno i zwiezione zostało paliwo. Wszędzie widać, że wkrótce rozpocznie się generalny szturm na nowe ziemie.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej: DF-54 (typ traktora).

Na drugi dzień po przyjeździe stęsknili się już za robotą, a na trzeci dzień każdy miał jakieś zajęcie. Następnie autor opisuje przygotowanie się młodzieży do rozpoczęcia pracy w polu. Władymir Franczew, mechanik, całe wieczory spędza nad książkami doszkalając się. Jego przyjaciele Anatol Kozulin i Anatol Trefielow są agronomami i opracowują właśnie plan pracy dla 35 traktorów. Zadaniem niełatwym, ale chłopcy pracują z entuzjazmem. Wraz z nimi przyjechał do dalekiego Altaju traktorzysta Piotr Ledowski przewodnik pracy, komsomolec, który w ciągu jednego roku potrafił zorać 1800 hektarów. Takich jak Piotr jest więcej.

Wiosna na Altaju przyniosła ze sobą wiele nowego. Do różnych stron kraju wjechały setki młodych ludzi. Jeszcze w drodze z Moskwy do Altaju poznamy członka zespołu traktorzystów Piotra Retniunskiego z MTS-u (okręg moskiewski). Już wtedy brzydki i jego koleżki starali się przygotować do pracy na nowym miejscu. Często przysiadawali nad książką z dużym napisem na karcie tytułowej